

CZĘŚĆ I

UKRAINA – MIANOWSCY – HUMAŃ

I. UKRAINA

Gwiazdo świetna, wesola, jak anioł młodości!
Gdy na złotym promieniu wiedziesz z sobą lato,
Jak jej nadzieja, wtedy spoczywasz w ciemności.
Dzisiaj mglistą jesieni osłonięta szatą,
Jakże tęsknie opuszczasz niebo Ukrainy,
Gdzie wszystko jest piękną niewinnej dziewczyny!
Gdzie powietrze, pogodne jak blask jej oblicza,
Czaruje w swych powiewach urokiem jej tchnienia;
Gdzie wody odbijają światło jej spojrzenia,
Gdzie pagórki ponętne jak jej pierś dziewicza,
Gdzie wietrzyk harmonią pieśni jej powiewa,
Gdzie kwiaty płeć jej mają, a jej świeżość drzewa!¹

MIANOWSCY

Józef Mianowski urodził się w końcu 1803 roku² w parafii Śmiła, w dekanacie fastowskim (dawniej chwastowskim, później zwinogródzkim), w powiecie dawniej kijowskim, potem humańskim (a następnie czerkaskim) guberni kijowskiej. Tam też został ochrzczony w 1804 roku. Był synem Ignacego³. Od 1633 roku Śmiła była własnością Koniecpolskich, a po drugim rozbiorze znalazła się w Imperium Rosyjskim. Miasteczko położone było niespełna 200 km na południe od Kijowa, 30 km od Czerkasów nad Dnieprem, znajdujących się w kierunku północno-wschodnim, oraz około 150 km od Humania, który znajdował się na zachód od miasteczka.

Do jakiej gałęzi rodzinnej należeli Mianowscy z Humańszczyzny, obecnie nie wiadomo. Mianowscy zamieszkiwali również pobliską Żytomierszczyznę⁴

1 S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, Warszawa 1874, s. 15 (pieśń siódma).

2 Według świadectwa ukończenia szkoły humańskiej w 1822 roku miał 19 lat. Leopold Méyet uważa, że Śmiła jako miejsce urodzenia nie jest pewne. Pewne jest natomiast, że tam Mianowski w 1804 roku został ochrzczony. Biblioteka Narodowa [BN], sygn. BN 7321, L. Méyet, *Przyczynki historyczno-literackie*, k. 3, 6. W niektórych biogramach Mianowskiego jako miejsce urodzenia występuje także Humań, co jest oczywistą pomyłką.

3 L. Méyet, *Przyczynki historyczno-literackie*, k. 3.

4 T. Epsztajn, *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemiańskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 189. Dotyczy Henryka Mianowskiego, późniejszego lekarza wojskowego. Por. J. Korczyński, *Trochę wspomnień z Żytomierza (lata uczniowskie 1897–1908)*, „Pamiętnik Kijowski” 1963 (Londyn), t. 2, s. 241. Por. też „Pamiętnik Kijowski” 1966 (Londyn), t. 3, s. 252.

oraz Wileńszczyznę⁵, a także Prusy Wschodnie, zachodnią Galicję⁶ i późniejszy obszar Królestwa Polskiego. W Warszawie ich groby znajdują się na Cmentarzu Powązkowskim, m.in. Antoniego Wincentego Mianowskiego (1743–1822), pisarza Sądu Głównego Miasta Warszawy i działacza mieszczańskiego, oraz jego potomka Aleksandra Mianowskiego (1899–1969), inżyniera hydrotechnika i współtwórcy największych obiektów hydrotechnicznych, w tym stopni wodnych na Odrze, Wiśle (między innymi we Włocławku) i Narwi⁷.

W XIX wieku w Kongresówce występowali pod dwoma herbami: Przerowa i Tępa Podkowa⁸. Najstarsza gałąź rodziny Mianowskich, zwanych Orlikowskimi, wywodziła się z Mianowa koło Ostrowi Mazowieckiej i Orlikowa na ziemi wiskiej, a pieczętowała się herbem Abdank. W 1443 roku Janusz i Piotr z Mianowa otrzymali przywilej księcia mazowieckiego Władysława na dobra Orlikowo, potwierdzony w Płocku w roku 1459 dla Mateusza z Mianowa przez Ziemowita księcia mazowieckiego⁹.

Wedle Czesława Malewskiego Józef Mianowski (urodzony około 1802 roku) był synem Ignacego i Antoniny Micewicz. Dane te pochodzą z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie. Rodzina Mianowskich, według tych danych, miała krewnych w majątku Małe Soleczniki pod Wilnem i pieczętowała się herbem Nowina, Ślepowron¹⁰. Wydaje się, że pokrewieństwo Mianowskich z Małych Solecznik i Humania jest wielce prawdopodobne. Jednak brak świadectw źródłowych, dowodzących że Józef Mianowski był spokrewniony z prof. Mikołajem Mianowskim (1780–1843), również lekarzem położnikiem związanym z Uniwersytetem Wileńskim, pełniącym obowiązki rektora Uniwersytetu (1831–1832) i jednym z twórców Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie oraz jej prezydentem w latach 1840–1842¹¹. W 1834 roku Mianowscy

5 Między innymi rodzina Mikołaja Mianowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Por. S. Mianowski, *Świat który odszedł: wspomnienia Wilnianina 1895–1945*, Warszawa 1997; D. Szpoper, A. Bielecki, *Aleksander Meysztowicz – portret polityczny konserwatysty*, Gdańsk 2001, s. 131, 158–160.

6 Na przykład inny Józef Mianowski, pochodzący z Krakowskiego, późniejszy lekarz w Brześciu Kujawskim, zmarły tam w 1860 roku. Por. J. Bieliński, *Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej bibliograficznie przedstawiony. Przyczynek do dziejów medycyny*, Warszawa 1889, s. 678.

7 S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790–1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979, s. 156–157.

8 *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851, s. 149 i dodatek II, s. 30.

9 *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, Sieniawa–Kraków 1870, s. 274, poz. 336; s. 311, poz. 384; J.S. Dunin-Borkowski, *Spis nazwisk szlachty polskiej*, Lwów 1887, s. 244.

10 Cz. Malewski, *Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX wieku*, Warszawa 2016, s. 654.

11 *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny*, red. H. Dubowik, L.J. Malinowski, t. 1, Bydgoszcz 2002, s. 226.

nabyli majątek w Małych Solecznikach od Chodkiewiczów. Około 1849 roku Mikołaj Mianowski wybudował tam okazały drewniany dwór, który przetrwał do II wojny światowej. W roku 1834, w miejscu starej świątyni, wybudował drewniany kościół pod wezwaniem św. Jerzego¹². Groby Mianowskich, zwane „Pańskimi Mogiłkami”, znajdują się na cmentarzu w Małych Solecznikach. Są to groby prof. Mikołaja Mianowskiego i jego żony Antoniny oraz synów Aleksandra Mianowskiego (zmarłego w wieku 70 lat w randze radcy dworu) i Konstantego Mianowskiego (20 września 1819 – 23 lutego 1892)¹³.

Nadal kwestią otwartą pozostaje dokładna data urodzin Józefa Mianowskiego. W mojej opinii nie budzi wątpliwości, że miało to miejsce późną jesienią lub w grudniu 1803 roku. Ponieważ nie mamy jednak potwierdzenia tej daty w źródłach, uznajemy – za Stefanem Kieniewiczem, że Józef Mianowski urodził się w roku 1804. Taką też datę podawał w większości swoich dokumentów.

Z północnego Mazowsza część rodu Mianowskich przeniosła się na Wołyń, prawdopodobnie w XVIII stuleciu lub niewiele wcześniej. W wieku XIX, oprócz Żytomierza i Łucka, spotykamy Mianowskich także w Ostrogu, w Humanu, w dawnym województwie bractwskim, a także w powiecie lipowieckim guberni kijowskiej¹⁴.

Z opublikowanej korespondencji Januszewskich z Mianowskim z lat 1829–1837 wiadomo, że Józef miał młodszego brata, który przysparzał mu kłopotów, oraz siostrę¹⁵. Brak jest niestety informacji o ich imionach. Jaki był to rodzaj problemów z młodszym bratem, nie jest jasne. Józef musiał podjąć jakieś drastyczne decyzje, z powodu których miał wyrzuty sumienia. Teofil Januszewski zapewniał go w liście, że podjęte kroki były jedynymi, jakie należało zrobić. Musiały to być rzeczywiście decyzje surowe, lecz innego sposobu wychowawczego oddziaływania na młodszego brata nie było – uważał Januszewski.

Mianowski, w latach trzydziestych, był już mocno związany z rodziną żony, a po jej przedwczesnej śmierci, zwłaszcza z siostrą Aleksandry, Hersylią i jej mężem Teofilem. Januszewscy, przede wszystkim Hersylia, ale także matka Juliusza Słowackiego, Salomea Bécu, mieli wówczas wyrzuty sumienia, że

12 A.K., *Odnowione groby, odnowiona pamięć*, „Tygodnik Wileńszczyzny”. <http://www.tygodnik.lt/200645/wiesci6.html>

13 *Ibidem*.

14 Inny Józef Mianowski, starszy, herbu Tępa Podkowa, syn Michała z Żorniszcz. Następnie prawnik w Kamieńcu Podolskim i Bałcie. Wołyniak [J.M. Gozdawa-Giżycki], *O bazylianach w Humanu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, t. 27, s. 1173.

15 [T. i H. Januszewscy], *Listy Teofila i Hersylii (z domu Bécu) Januszewskich do Józefa Mianowskiego (1829–1837)*, z autografów wydał, wstępem i uwagami opatrzył L. Méyet, Warszawa 1897 (Biblioteka „Wieku”), s. 118–119, 123 (informacje o młodszym bracie; listy z 20 października i 10 listopada 1833 roku), s. 137–138 (informacja o siostrze: list z 11 lutego 1834 roku).

Mianowski obdarowywał ich prezentami i był swego rodzaju depozytariuszem interesów rodzin Januszewskich i Bécu w Wilnie. Hersylia przypominała w liście, że „kochany Józef” ma przecież rodzoną siostrę, która też wymaga opieki.

Pewne dane na temat rodziny Mianowskich znajdują się w archiwum w Petersburgu. Jest to pochodzący z 1851 roku zbiór dokumentów dotyczących weryfikacji szlachectwa przed petersburską Heroldią. Jest na tyle interesujący, że warto przytoczyć zawarte w nim ustalenia¹⁶. Trzeba jednak zaznaczyć, że – na obecnym etapie poszukiwań – niemożliwa jest weryfikacja tych danych poprzez konfrontację z innymi źródłami.

Jak wynika z przytoczonego dokumentu, Józef miał dwóch braci. Starszy z nich, Mikołaj, syn Ignacego i Aleksandry, zamieszkujący w powiecie ostrogskim guberni wołyńskiej, wedle wypisu z metryki mohylewskiej konsystorii duchownej ochrzczony został 10 listopada 1793 roku. W 1826 roku z małżeństwa z Anną urodził mu się syn Ignacy. Poświadczono jest to wypisem z ksiąg metrykalnych łucko-żytomierskiej konsystorii duchownej. Z małżeństwa z Anną miał również drugiego syna Faustyna. Mikołaj zmarł prawdopodobnie na początku lat trzydziestych XIX wieku. Drugi, młodszy brat Józefa, Szymon Wincenty, miał dwóch synów Leona i Stanisława¹⁷. Według Artura Kijasa Szymon Wincenty zmarł 1892 roku w Ulujoju na Syberii („Kraj” 1892, nr 6)¹⁸.

Ojciec Józefa i pozostałych dwóch braci – Ignacy, miał brata Adama. Ojcem ich, a więc dziadkiem Józefa, był Piotr Mianowski. Zbiór dokumentów przygotowywany był, jak wspomniano, w związku z weryfikacją szlachectwa i uwzględniał, co oczywiste, jedynie męskich potomków rodziny Mianowskich. Nie ma więc w nim informacji o siostrze i żeńskich potomkach Ignacego.

Śmilla, miejsce urodzenia Mianowskiego, wraz z pobliskimi włościami klucza śmilańskiego, stanowiła dawne dobra Koniecpolskich i Wyhowskich, które z czasem przeszły w ręce rodziny Lubomirskich. W 1787 roku książę Franciszek Ksawery Lubomirski sprzedał całą Śmilańszczyznę za dwa miliony rubli księciu Grigorijowi A. Potiomkinowi. Po jego śmierci w 1791 roku ogromne dobra śmilańskie podzielone zostały pomiędzy ośmiu spadkobierców. Klucz śmilański przypadł w udziale hr. Aleksandrowi N. Samojłowowi, który zamieszkał na stałe w Śmile. W 1838 roku klucz śmilański nabył od hr. Michaiła A. Samojłowa

16 RGIA, f. 1405, op. 49, e.hr. 3752, *O dvorǎnskom dostoinstve roda Mianovskogo (10 fevralǎ 1851 – 4 aprelǎ 1851)*, k. 1–12.

17 Wincenty Mianowski uczęszczał do klasy szóstej, ostatniej, szkoły powiatowej w Humanu w roku szkolnym 1829/1830. Mógł więc być młodszym bratem Józefa, absolwenta z roku 1822, urodzonym około 1812 roku. Wołyński, *O bazylianach w Humanu*, s. 1144.

18 A. Kijas, *Mianowski Józef – МЯНОВСКИЙ ОСИП ИГНАТЬЕВИЧ*, strona „Polski Petersburg”: <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/mianowski-jozef>

mąż jego siostry, hr. Aleksiej A. Bobrinskij¹⁹. Zarówno rodzina Samojłowów, jak i Bobrinskich zatrudniały u siebie wielu Polaków, między innymi jako zarządców dóbr, a w późniejszym okresie, gdy Śmiła stała się ważnym ośrodkiem przemysłowym z cukrownią, rafinerią cukru i plantacjami buraków²⁰, także inżynierów, techników i buchalterów. Nie jest więc wykluczone, że ojciec Józefa, który nie był człowiekiem zasobnym, o czym świadczy droga naukowa syna, był pozbawionym majątku szlachcicem zatrudnionym w tych dobrach.

HUMAŃ

*Już po Kaniowie straszna wieść latała:
Jak się wzburzyła Ukraina cała;
Jak zdradą Gonty dobyto Humania.
Ile tam mordów, ile krwi rozlania,
Jak samo Lachów zda się ścigać piekło.
A nigdzie schrony przed czernią zacieklą²¹.*

Humań, który podupadł w okresie wojny 1792 roku, za rządów Targowicy oraz po drugim rozbiorze, zaczynał intensywnie rozwijać się w końcu XVIII i na początku XIX stulecia. Miasto, klasztor bazylianów pod wezwaniem Jana Chrzciciela i szkoła, które na krótki okres utraciły poparcie i względy ogarniętego wyrzutami sumienia Szczęsnego Potockiego, odradzały się. Spośród funkcjonujących w mieście dawnych unickich: św. Michała Archanioła, św. Mikołaja Biskupa oraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ta ostatnia była świątynią szkoły bazylianów²². Wciąż żywa była w mieście tradycja męczeńskiej śmierci o. Herakliusza Kosteckiego, zamordowanego *in odore sanctitatis* przez hajdamaków w 1768 roku, jak głosiła wieść gminna, niosącego Przenajświętszy Sakrament w czasie procesji na rynku²³. Po rzezi humańskiej, co zgodnie podkreślają pamiętnikarze, zakonnicy odegrali ważną rolę w uspokojeniu sytuacji:

19 Śmiła, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1889, t. 10, s. 883.

20 M. Wisznicki, *Moje lata gimnazjalne w Kijowie 1881–1889*, „Pamiętnik Kijowski” 1980 (Londyn), t. 4, s. 93.

21 S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, s. 38 (pieśń 13).

22 W. Kołbuk, *Kościół Wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1998, s. 109, poz. 515, 516, 517.

23 [J.] Krechowicki, *Księga bazylianów na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, rzecz historyczna, przez [...] „Przegląd Lwowski” 1871, t. 2, s. 149.*

oo. bazylianie świetne dowody gorliwości swojej i pracy złożyli, liczną młodzież z całej okolicy i z najdalszych kresów ściągnęli i jeśli nie zdołali zupełnie fatalnych wpływów odwrócić, to pewna, że ich misje rozpowszechnieniu ich po wsiach skutecznie zapobiegały, tak iż wiele z humańskiej okolicy osad, jak Podwysokie, Leszczynówka i inne przystępu do granic swoich hajdamakom wzbroniły²⁴.

W latach 1817–1822 uczęszczał Mianowski do powiatowej szkoły szlacheckiej księży bazylianów w Humanu, założonej jeszcze w 1766 roku przez wojewodę kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego, ojca Stanisława Szczęsnego. Szkoła wraz z klasztorem bazyliańskim uposażona była na dobrach otrzymanych od Potockich. Były to wieś Grodzenówka (*vel* Gredzanówka) oraz folwark Monasterek pod Mańkówką, zwany też Monasterkiem Mańkowskim lub Mańkóweczką. Księża bazylianie, sprowadzeni do Humania z Krystynopola, otrzymali te włości wraz z poddanymi, areną karczm, młynami, stawami, polami, ogrodami, lasami, etc.²⁵

Fundacja ta potwierdzona została konstytucją roku 1768. W czerwcu 1768 roku, w czasie rzezi humańskiej, szkoła i klasztor bazylianów zostały zniszczone. Po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej szkoła humańska otrzymała status szkoły podwydziałowej bazylianów wydziału ukraińskiego KEN. Posiadała murowany budynek klasztorny, którego budowę rozpoczął jeszcze przed rzezią humańską podstoli smoleński i kawaler pancerny Mładanowicz, a ukończyli bazylianie w 1789 roku²⁶, a także konwikt. Wedle wizytacji z 1804 roku klasztor był murowany w trzy linie o dwóch kondygnacjach; w dwóch liniach znajdowały się cele zakonne, a w trzeciej kaplica i szkoły:

Cel z czterema apartamentami 2, z trzema 1, z dwoma 2, pojedynczych 14, oprócz tego „potrójna” izba gościnna; nadto kuchnia, spiżarnia i różne gospodarskie zabudowania. Cały ten gmach miał długości 366 łokci a szerokości 42²⁷.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Wołyniak, *O bazylianach w Humanu*, s. 657–664; [J.] Krechowicki, *Księża bazylianie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, rzecz historyczna, przez [...]*, [cd.] „Przegląd Lwowski” 1872, t. 3, s. 766 i nn.

²⁶ Bolesław z nad Dniepru, *Humań*, „Kłosy” 1872, t. 15, nr 381, s. 259; [J.] Krechowicki, *Księża bazylianie*, „Przegląd Lwowski” 1872, t. 2, s. 149. Prawdopodobnie Rafał Despot Mładanowski *vel* Mładanowicz, wedle Krechowickiego. Por. *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemia Smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII w.*, red. A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 156, poz. 1016.

²⁷ Około 220 metrów długości (prawdopodobnie łączna długość). Wówczas każdy z trzech budynków miałby około 74 metrów długości i 25 metrów szerokości wedle łokcia staropolskiego, obowiązującego w I Rzeczypospolitej – 59,6 cm.

Tuż obok klasztoru były: stajnia, wozownia, piekarnia, dzwonnica, mieszkanie dla stróża, etc.²⁸

Humań w okresie pobytu tam Mianowskiego był mocno zaniedbaną, prowincjonalną miściną, już wówczas zdominowaną przez miejscową ludność żydowską, choć – co trzeba podkreślić – w 1826 roku (a więc już po ukończeniu szkół przez Mianowskiego) oddano do użytku nowy kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, ufundowany przez Potockich.

W 1793 roku, po drugim rozbiorze, Humań został włączony do Rosji. Od końca XVIII do początku XX wieku liczba ludności żydowskiej szybko wzrastała. W 1801 roku mieszkało tu 1895 Żydów (w tym sześciu kupców), w 1847 roku – 4333, w 1897 roku – 17 945 (57,9% ogółu ludności), w 1914 roku – 28 267 (56,2%). Dnia 17 października 1810 roku zmarł w Humaniu słynny chasydzki rabin Nachman z Braclawia, prawnuk Izraela Baal Szem Towa, jednego z głównych twórców osiemnastowiecznego chasydyzmu. Jego humański grób już wówczas stał się masowym miejscem pielgrzymek społeczności żydowskiej, przede wszystkim chasydów nurtu braclawskiego. W mieście mieszkał również Natan Sternhartz, kontynuator i przywódca ruchu po śmierci Nachmana. W czasach Mianowskiego, w latach dwudziestych XIX wieku Humań stał się jednym z pierwszych na Ukrainie ośrodków żydowskiej Haskali. W 1822 roku Hirsz-Ber (Herman Bernard) Gurwicz, syn handlarza drewnem, znany dotąd jako autor popularnego przekładu na jidysz dzieła Joachima Kampego *Die Entdeckung von Amerika*, zorganizował tu pierwszą w Rosji żydowską szkołę ogólnokształcącą, „opartą o zasady Mendelssohna” (Moses Mendelssohn – prekursor Haskali). Z powodu oporu Żydów ortodoksyjnych placówka przetrwała ledwie kilka lat, a próba jej ponownego otwarcia w 1835 roku przez Bernarda Abrahamsohna spełzła na niczym²⁹.

Całe miasteczko zdominowane było przez znajdujący się nieopodal rozległy park – Sofiówkę. To jedno z najpiękniejszych założeń parkowych w Europie ufundował w 1796 roku Stanisław Szczęsny Potocki dla swej żony Zofii – „pięknej Bitynki”. Swój poemat poświęcił tej posiadłości Stanisław Trembecki (1804)³⁰. W późniejszym okresie Humań nieco poprawił swoją pozycję i swój wygląd, a w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia był drugim po Kamieńcu Podolskim największym miastem na Podolu.

28 Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1034–1035.

29 Uman', *Eliكتروnnaja Jewriejskaja Encikłopedija* [online:] 1996, <http://jewishencyclopedia.ru/?mode=article&id=14213>. Cyt. za <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/h/1833-human/99-historia-spolecznosci/139509-historia-spolecznosci>

30 S. Trembecki, *Sofiówka i wybór poezji*, oprac. W. Jankowski, Kraków 1925. Por. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 10, Wrocław 1996, s. 110–131.

Szkoła bazylianów posiadała zasobną bibliotekę, w której oprócz książek znajdowały się pomoce szkolne, m.in. machina elektryczna, barometry, globusy i zbiory numizmatyczne. Dla biblioteki prenumerowano „Kurier Litewski”, „Pamiętnik Warszawski”, „Dziennik Warszawski”, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny Warszawski” oraz czasopisma rosyjskie: „Syn Ocieczestwa”, „Peterburskije Wiedomosti” i „Wiesticnik Jewropy”³¹. W 1816 roku szkoła dysponowała licznymi narzędziami fizycznymi, w tym machiną pneumatyczną, elektryczną, mikroskopem i perspektywą. Posiadała również zebrany i skatalogowany przez uczniów zielnik roślin krajowych w dwóch egzemplarzach oraz kolekcję minerałów (500 okazów), ofiarowaną przez Ludwika Metzela, a także modele machin i młynów wykorzystywanych w gospodarstwie³².

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku szkoła humańska otrzymała status powiatowej szkoły szlacheckiej, prowadzonej nadal przez bazylianów. W 1797 roku zatrudniała sześciu nauczycieli dla 324 uczniów. Po utworzeniu Wileńskiego Okręgu Naukowego w 1803 roku (ze stojącym na jego czele Adamem Jerzym Czartoryskim) została podporządkowana Uniwersytetowi. W tym samym roku pięciu nauczycieli kształciło 291 uczniów. Wkrótce jednak nastąpił rozwój szkoły. W 1816 roku miała już 448 uczniów, w 1819 roku 504, zaś w 1830 roku – aż 600. Oprócz konwiktu uczniowie zamieszkiwali także na niedalekim przedmieściu zwanym Turek, gdzie tworzyli odrębną kolonię studencką³³.

Od września 1818 roku, a więc rok po rozpoczęciu nauki przez Mianowskiego, szkołę humańską formalnie podporządkowano Uniwersytetowi w Charkowie w związku z oddzieleniem guberni kijowskiej od Okręgu Wileńskiego. Ta formalna decyzja przynajmniej początkowo niczego nie zmieniła, gdyż szkoła nadal zachowała związek z Uniwersytetem Wileńskim. Gdy Mianowski kończył naukę w Humaniu, Czartoryski w 1822 roku starał się o podniesienie jej do rangi gimnazjum, którym *de facto* była już w sposób nieformalny. Dotyczyło to wówczas zresztą większości szkół bazyliańskich, uważanych przez kuratora za wzorowe. Nazwą gimnazjum posługiwano się wtedy w szkole humańskiej nawet w jej oficjalnych dokumentach.

Szkoła humańska wizytowana była dwukrotnie przez Tadeusza Czackiego: w 1804 i w 1812 roku³⁴, a po jego śmierci przez Marcinkowskiego (w 1813 roku) i przez Jana Rudomina w 1816 roku³⁵. W ostatnich latach istnienia szkoły

31 Wołyński, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1035, 1039.

32 *Ibidem*, s. 1039

33 [J.] Krechowiecki, *Księga bazylianów*, t. 3, s. 769.

34 Wołyński, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1031 i nn.

35 *Ibidem*, s. 1038.

wizytowali ją Filip Plater i Jan Nepomucen Wyleżyński, marszałek szlachty powiatu zwiahelskiego³⁶. Oprócz wizytacji ze strony nadzoru szkolnego Wileńskiego Okręgu Naukowego odbywały się także wizytacje kanoniczne ze strony władz zgromadzenia księży bazylianów. Takie wizytacje przeprowadzili między innymi prowincjałowie: o. Floryan Szaszkiewicz, w lipcu 1809 roku, i w maju 1815 roku o. Pachomij Lewicki³⁷.

Była to jedna z najlepszych i cieszących się dużym powodzeniem szkół w okolicy, do której uczęszczało w okresie pobierania nauk przez Mianowskiego, jak wspomniano, ponad pięciuset uczniów, przede wszystkim młodzieży, której nie stać było na podjęcie nauki w Kijowie³⁸.

Rok szkolny rozpoczynał się dawniej w ostatnich dniach września, a kończył 15 lipca. W okresie pobytu w szkole Mianowskiego naukę rozpoczynano już 8 września, a zakończenie roku szkolnego następowało w dniu świętych apostołów Piotra i Pawła – 29 czerwca. Tego też dnia odbywał się uroczysty egzamin publiczny³⁹. W szkole przetrwała także dawna tradycja teatru szkolnego. Przedstawienia wystawiano między innymi w czasie popisów publicznych na zakończenie roku szkolnego. Jednak sztuki komediowe, zgodnie z zarządzeniem prowincjała Szaszkiewicza, mogli grywać uczniowie tylko raz do roku w zapusty. Profesorom brać udziału w nieprzystojnych komediach zabroniono.

Szkoła prowadzona była wówczas przez księdza rektora o. Gracyana Mikulińskiego i księdza prefekta o. Leona Skibowskiego. Zwłaszcza Skibowski odegrał ważną, choć smutną rolę w dziejach szkoły. Uczył w Humaniu od 1810 roku. Od 1818 roku. był prefektem szkoły, a następnie jej ostatnim rektorem po Mikulińskim w latach 1826–1830.

Pochodził z Galicji, gdzie urodził się około 1784 roku. Wykształcenie pobierał w szkołach bazylikańskich w Lubarze i Humaniu, a także na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzymał stopień kandydata nauk w 1807 roku. Wykładał przeważnie matematykę, historię naturalną, ale także wymowę i prawo, jednocześnie piastując różne godności zakonne: prokuratora, sekretarza prowincji, konsulatora. Był człowiekiem prawym, a jednocześnie zdolnym i doskonałym nauczycielem. Uważano Skibowskiego za patriotę posiadającego do tego wielki szacunek u miejscowego ziemiaństwa, a także w rodzinie Potockich. Szacunek ten utracił Skibowski w 1839 roku, stając się posłusznym narzędziem w rękach metropolity unickiego Józefa Siemaszki. Jako ihumen monasteru

36 [J.] Krechowiecki, *Księża bazylianie*, t. 3, s. 770.

37 Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1042.

38 L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 222.

39 [J.] Krechowiecki, *Księża bazylianie*, t. 3, s. 769.

w Tryhorach przyczynił się do skutecznego „nawrócenia” na prawosławie ponad 3000 unitów w dekanacie owruckim⁴⁰.

Rok po rozpoczęciu edukacji Mianowski otrzymał nagrodę za *wielkie* postępy w nauce, zwłaszcza w zakresie dziejów ludzkich, prawa, wymowy i literatury powszechnej, a także kaligrafii oraz języka rosyjskiego. Jak uważa Leopold Méyet, przed wstąpieniem do szkoły humańskiej Mianowski początkowe wychowanie i wykształcenie otrzymał w domu. W tym czasie rodzina Mianowskiego zamieszkiwała już w powiecie hajsyńskim, guberni podolskiej. Musiał być dobrze wdrożony do nauki, skoro zapisany został do klasy czwartej (faktycznie do klasy drugiej) i od samego początku odznaczał się pilnością w naukach, zaś w obyczajach był „stalowy” [sic!], o czym wzmiankuje świadectwo szkolne z roku 1818:

Szkoła Powiatowa Humańska

Zaświadcza, że JP Mianowski Józef przyjęty za ucznia do klasy czwartej i zapisany w księdze przybywających uczniów pod No. 363 dnia 20 miesiąca września roku 1817 okazał w naukach postęp następujący:

- w nauce religii – –
- moralnej – –
- geografii – dobry
- arytmetyki – dobry
- geometrii – dobry
- fizyki i historii naturalnej – znaczny
- dziejów ludzkich – wielki
- prawa – wielki
- w wymowie i literaturze powszechnej – wielki
- w języku greckim – –
- łacińskim – dobry
- rosyjskim – wielki
- niemieckim – dobry
- francuskim – dobry
- w kaligrafii – wielki
- w rysunkach – mierny

W obyczajach był – stalowy. Godzin lekcji opuścił 15. Ćwiczeń domowych – –.

Dan dnia 28 czerwca 1818 roku. Prefekt szkoły X. Skibowski⁴¹.

40 Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1040, 1152–1154.

41 L. Méyet, *Przyczynki historyczno-literackie*, k. 4.

Przeszedł pomyślnie egzaminy, zaś imienną pochwałą datowaną na dzień 16 września 1818 roku w Wilnie podpisał osobiście rektor uniwersytetu Szymon Malewski⁴². Brzmiała ona następująco:

M.S.D. i O.N.
Departament Oświecenia Narodowego
Uniwersytet Wileński
No. 2588
Dnia 16 mca września 1818 r.
Z Wilna

Uczniowi Szkoły Humańskiej
JP. Józefowi Mianowskiemu

Wizytator szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, JW. Wyleżyński, donosi, że na egzaminie odbytym z nauk w szkole powiatowej humańskiej okazałeś WPan znakomity postęp w naukach i zyskałeś chlubne świadectwo nauczycieli o dobrych swoich obyczajach i pilności w naukach. Miło jest zwierzchności szkolnej odbierać doniesienia o tych zaletach, które prawdziwie mogą zdobić ucznia szkół publicznych i Rząd Uniwersytetu w dowód jego dobrej aplikacji postanowił w aktach swoich zapisać dla niego pochwałę i przez niniejsze pismo o tym jego uwiadomić.

Szymon Malewski, Rektor
Sekretarz, Feliks Mierzejewski

Był to dobry znak co do perspektywy przyszłych studiów w wileńskiej wszechnicy. Mianowski otrzymał także wyróżnienie po ukończeniu trzeciej klasy w 1819 roku. Wśród uczniów, którzy otrzymali wówczas wyróżnienia w jego klasie znaleźli się: Mikołaj Wróblewski, Gabryel Halicki, Zygmunt Prockiewicz, Mikołaj Podoski i Józef Hromowicz⁴³.

Jak wyglądał program nauczania w szkole humańskiej? Od 1818 roku był on już znowu nieco okrojony. Zrezygnowano z wykładów ekonomii politycznej,

42 Wszystkie daty w tekście podane są w starym stylu tj. według kalendarza juliańskiego różniącego się w XIX wieku o 12 dni od obowiązującego w zachodniej Europie kalendarza gregoriańskiego. Dzień 1 września według starego stylu był więc dniem 13 września według kalendarza gregoriańskiego. L. Méyet, *Przyczynki historyczno-literackie*, k. 4; idem, *Z życia Mianowskiego. Trochę faktów i dokumentów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 24, s. 465–466; J. Mianowski (życiorys), „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 23, s. 457; J. Mianowski, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 286, s. 97–98.

43 Wołyński, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1039.

a także w mniejszym stopniu uwzględniano literaturę polską w wykładach wymowy w dziale retoryki i poetyki. Było to rekompensowane na lekcjach języka polskiego, który był nadal jednym z głównych przedmiotów. Utrzymane zostały lekcje prawa naturalnego. Wymowa była przedmiotem wykładanym szczególnie wyczerpująco, w oparciu o historię literatury starożytnej Grecji i Rzymu oraz historię filozofii starożytnej. Nie odbywały się już lekcje języka greckiego, choć w późniejszym okresie przywrócono je jako zajęcia fakultatywne. Obszernie traktowana była natomiast historia powszechna oraz nauki przyrodnicze i matematyka. Uczono fizyki, botaniki, zoologii, mineralogii i geografii, a także matematyki elementarnej, algebry i geometrii oraz trygonometrii.

Utrzymany został nacisk na nauczanie języków nowożytnych oraz łaciny. Uczono rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego, od początków pisania i czytania, poprzez gramatykę, ćwiczenia pisemne wszelkiego rodzaju, aż po historię literatury tych języków na wybranych przykładach. Zrezygnowano z logiki, utrzymano natomiast lekcje etyki. Lekcji rysunków i muzyki udzielano fakultatywnie⁴⁴.

Pod koniec drugiej dekady XIX stulecia, za rektoratu Gracyana Mikulińskiego, który choć był nauczycielem matematyki, nie prowadził już zajęć, Leon Skibowski wykładał wymowę lub historię. Zastąpił w lekcjach retoryki swojego poprzednika uchodzącego za znakomitego „literata i filologa”, księdza Klemensa Hryniewieckiego, który „ma zdrowe o dziełach sztuki krasomówczej zdanie i naukę ozdobioną prawdziwą skromnością”⁴⁵. Lekcje prawa i historii powszechniej, przejęte również po Hryniewieckim, prowadził ks. Emilian Lewiński, później – od 1827 roku – prefekt w Lubarze. Lekcje fizyki i historii naturalnej przejął, tym razem po Skibowskim, ks. Bartłomiej Lityński, a matematykę, po ks. Julianie Lubczańskim, który także prowadził lekcje fizyki, ks. Nazariusz Zaththier. Jego z kolei następcą został później, ale jeszcze w okresie nauk pobieranych przez Mianowskiego, ks. Justynian Tymanowicz, magister filozofii Uniwersytetu Wileńskiego, były prefekt szkoły bazylianów w Lubarze, od 1829 roku prefekt w Humaniu, uważany za biegłego matematyka, który z polecenia rządu egzaminował oficerów artyleryjskich, ubiegających się o wyższe stopnie⁴⁶.

44 *Ibidem*, s. 1037–1038.

45 „Dziennik Wileński” 1817, nr 25. Cyt. za Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1040. Zob. też [J.] Krechowiecki, *Księga bazylianów*, t. 3, s. 770.

46 Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1145; Bolesław z nad Dniepru, *Humań*, s. 259. S. Goszczyński, *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika 1801–1842*, oprac. S. Pięgoń, Wilno 1924, s. 17.

Z okresu nauki w Humaniu pozostała Mianowskiemu przyjaźń z Sewerynem Goszczyńskim, późniejszym poetą, autorem *Zamku kaniowskiego*, osiadłym na emigracji w Paryżu w 1841 roku, a także ścisłe związki z innymi krajanami, jak choćby z Sewerynem Gałęzowskim, Bohdanem Zaleskim, Michałem Grabowskim, Janem Krechowieckim czy z rodzinami Korzeniowskich, Chaborskich i Krechowieckich⁴⁷. Goszczyński, Krechowiecki, Mianowski i Zaleski byli kolegami z jednej klasy. W przedostatniej klasie, piątej, dołączył do nich Grabowski, którego ojciec Antoni, major wojsk rosyjskich, posiadał w kolokacji po Tadeuszu Brzozowskim Aleksandrówkę w powiecie czehryńskim.

Najbliższy kolega szkolny, Seweryn Goszczyński, znalazł się w Humaniu w 1816 roku⁴⁸, dokąd przyjechał ze szkoły w Winnicy. Przyjęty do klasy drugiej, rozpoczął naukę w szkole bazylianów. Tak opisał to w swoich wspomnieniach:

Z początkiem r. 1816 jadę do szkół do Humania. Staję na przedmieściu zwanym Turek, w dworku Huczyńskiego, sadlarza. Zaświadczenie drukowane, dane mi jako list pochwalny, jednemu z najpierwszych uczniów w pierwszej klasie w Winnicy. Sprawilo to, że prefekt ks. Skibowski wprowadził mnie bez żadnych egzaminów do klasy drugiej, gdzie zasiadłem drugie miejsce w pierwszej ławie, obok Józefa Mianowskiego, znakomitego dziś lekarza w Petersburgu. Od tej chwili zaczęła się między nami ścisła przyjaźń, która trwała przez cały czas pobytu naszego wspólnego w szkołach i dotąd nie zerwała się⁴⁹.

W kręgu najbliższych kolegów Goszczyńskiego i Mianowskiego w pierwszym roku nauki w szkole znaleźli się także Józef Chrząszczewski, Józef Hromowicz i Józef Szumakowicz. W kolejnych klasach ścisłejsze więzi zawiązały się z kolegami zamieszkującymi w konwikcie.

Przez te kilka miesięcy – pisał Goszczyński – postąpiłem znacznie w języku francuskim. Byłem w mojej klasie jednym z pierwszych uczniów Lensa, który nam ten język wykładał. Przez to zbliżyłem się z Józefem Chrząszczewskim. Inni najbliżsi mi koledzy byli: Józef Hromowicz i Józef Szumakowicz. Z nimi i Józefem Mianowskim stanowiliśmy czwórkę przodującą w każdej klasie, co do nauki, bo ciągle przychodziliśmy razem do szkoły⁵⁰.

47 [J. Falkowski], *Wspomnienia z roku 1848–1849 przez autora „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce”*, Poznań 1879, s. 264.

48 Być może jednak chodzi o rok 1817, co potwierdza zaświadczenie Mianowskiego zamieszczone wyżej.

49 S. Goszczyński, *Podróż mojego życia*, s. 15.

50 *Ibidem*, s. 16. Żona pana Lensa, nauczyciela francuskiego, była właścicielką słynnej pensji żeńskiej w Humaniu. L. Zasztowt. *Kresy*, s. 223.

W konwikcie Goszczyński i Mianowski nawiązali znajomości z innymi uczniami: Julianem Zaleskim, Zygmuntem Troćkiewiczem, Janem Krechowieckim, Ignacym Sarneckim i braćmi Zbyszewskimi. Dyrektorem konwiktu był Jan Tomaszewski. Goszczyński mieszkał w pokoju razem z Augustynem i Piussem Grozami oraz Hieronimem i Fortunatem Tarkowskimi⁵¹.

W 1819 roku Mianowski i Goszczyński wyjechali z Humania na święta Bożego Narodzenia. Seweryn udawał się do państwa Newlińskich w Hordaszówce, a Mianowski do rodziny pod Hajsyniem. Rozstali się pod miasteczkiem Talne, znanym z drewnianej cerkwi Św. Trójcy, wówczas jeszcze greckokatolickiej⁵².

Jak wspomniano, najbliższy związek łączył Goszczyńskiego, oprócz Mianowskiego, z Bohdanem Zaleskim, Janem Krechowieckim, Józefem Chrząszczewskim i Michałem Grabowskim. Zaleski, Goszczyński i Grabowski, kultywujący wspólne zainteresowania literackie, stworzyli triumwirat zwany w szkole „Za-Go-Gra”⁵³. Był to rodzaj nieformalnego stowarzyszenia literackiego. Czytywali „Pamiętnik Warszawski”, prenumerowali „Dziennik Wileński”. W jednym z tych pism Bohdan Zaleski już ogłosił dwie swoje dumki. Miesięczne lub kwartalne prace literackie gromadzili w zeszytach zatytułowanych „Ćwiczenia umysłu”, na wzór krzemienieckich „Ćwiczeń umysłowych”. Jak twierdził Krechowiecki, z tego okresu datują się dwie prace Goszczyńskiego: *Duma o Stefanie Czarnieckim* i *Marzenia o Zofiówce*⁵⁴. Ścisły związek między nimi, ale także pewna rywalizacja, znalazły odzwierciedlenie w wierszu *Trzej rówieśnicy* Bohdana Zaleskiego, napisanym – według Władysława Nehringa – w okresie, gdy wszyscy trzej zdobyli już pierwsze ostrogi literackie i pewną sławę:

*Bohdan, Seweryn, Michał, między nami trzema
Odgrywa się osobne niejako poema;
Wszyscy trzej bo rówieśni, z jednego my gniazda
Porwali się do lotu, i jedna nam gwiazda
Mrugnęła w drogę z góry ku ziemskiej zamieci.
I odtąd rozesańce, każdy w innej sferze,
Żegluję w krąg, to pierwszy, to wtóry, to trzeci,
I ważym się ku sobie w równej zawsze mierze;
Choć słuch, ruch, zamach, różne jak i różne pierze.*

51 S. Goszczyński, *Podróż mojego życia*, s. 16.

52 *Ibidem*, s. 28, 33. W. Kołbuk, *Kościół Wschodnie w Rzeczypospolitej*, s. 142.

53 *Dzieła zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego*, wyd. Z. Wasilewski, t. 1, Lwów [1911], s. XI, XIII.

54 J. Krechowiecki, *Wiadomość o życiu i pismach Michała Grabowskiego*, Kraków 1868, s. 5; W. Nehring, *Z młodych lat Bohdana Zaleskiego*, Warszawa 1887 (Odbitka z „Biblioteki Warszawskiej” 1887, t. 3, s. 185). Por. S. Sierotwiński, *Goszczyński Seweryn (1801–1876)*, PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 375.

*Lecz kto lepszy, kto dłuższy? Który wyżej wzleci?
Który obydwóch w końcu za sobą zostawi?
Tego my ani wiedzieć nawet... nie ciekawi!*⁵⁵

Goszczyńskiego rozpierała chęć działania. Postanowił założyć w szkole tajny związek uczniowski o charakterze politycznym. Sprawa była niebezpieczna, jednak pomysł został zrealizowany. Niestety, wskutek nazbyt otwartej postawy Mianowskiego organizacja została wykryta przez ks. prefekta Skibowskiego. Prawdopodobnie to właśnie spowodowało, że Goszczyński zmuszony został do opuszczenia szkoły przed ukończeniem ostatniej, szóstej klasy na początku roku 1822. Tak wspominał to w pamiętnikach:

[...] w Humanu zakładałem związek studencko-polityczny. Piszę wiele, między innymi: w rodzaju Marzeń Tassa [apokryf wydany w Warszawie, 1820. L.Z.] – moje miłostki warszawskie, przekładem z Bajrona: Melodie Hebrajskie, też i inne. Mam zamiar wydać dwa tomiki poezji, Józef Mianowski pomaga mi w tym. Związek mój odkryty przez prefekta Skibowskiego, a tchórzostwem Mianowskiego. Po Wielkiej Nocy opuszczam Human⁵⁶.

Mimo całej tej przykrej sytuacji, która mogła skończyć się o wiele poważniejszymi konsekwencjami zarówno dla Goszczyńskiego, jak i dla Mianowskiego oraz kolegów, którzy wyszli z opresji cało, utrzymywali nadal kontakty między sobą. Spotykali się w Humanu, albo w Hordaszówce, w domu państwa Chaborskich lub Newlińskich, a także w Leszczynówce, majątku Krechowickich, i w Aleksandrówce Grabowskich. Kilka miesięcy później wszyscy, z wyjątkiem Goszczyńskiego, ukończyli pomyślnie humańską szkołę.

W tymże roku 1822 – pisał Goszczyński – opuścili szkoły humańskie najbliżsi moi przyjaciele: Józef Mianowski, który pojechał do Wilna, Tomasz Korycki, zdolny malarz także do Wilna. Odprowadziłem ich do domu Jana Iwańskiego. Tomasz Korycki, dziwny człowiek. Noc w Hordaszówce, jego widzenie, przestrach Mianowskiego [...]. Przed wyjazdem pobyt w Hordaszówce. Zenon Chaborski, który wracał do Wilna razem z Mianowskim i Koryckim, Józef Chrząszczewski, który odjeżdżał do Polski⁵⁷.

55 [J.B. Zaleski], *Pisma Józefa Bohdana Zaleskiego*, t. 2, Lwów 1877, s. 173. Początek wiersza cytowany w W. Nehring, *Z młodych lat*, s. 178; H. Zathey, *Młodość Bohdana Zaleskiego (1802–1830)*, Kraków 1886, s. 10.

56 S. Goszczyński, *Podróż mojego życia*, s. 38.

57 *Ibidem*, s. 39.

Ostatnie spotkanie Mianowskiego z Goszczyńskim w kraju miało miejsce prawdopodobnie w 1829 roku w Leszczynówce Krechowieckich⁵⁸. W latach trzydziestych i czterdziestych widywali się już głównie w Paryżu.

Z wieloma z kolegów humanistycznych spotkać się miał Mianowski niebawem, na Uniwersytecie Wileńskim. Dawne znajomości rozszerzył wówczas o nowe. Jednak przyjaźń z obu Sewerynami – Goszczyńskim i Gałęzowskim, z którym zbliżył się bardziej w Wilnie, przetrwała próbę czasu. Kontakt z nimi zachował prawie do ostatnich swych dni i do końca też starał się im pomagać w każdy możliwy sposób – Goszczyńskiemu finansowo, a Gałęzowskiemu, troszcząc się o pozostałą w kraju rodzinę.

Otrzymaany dyplom ukończenia szkoły był w języku łacińskim:

No. 37

*Auspiciis Augustissimi
Et Potentissimi Imperatoris
Alexandri I Autocratoris
Omnium Rossiarum etc.etc.etc.*

Nos Scholae Humanensis in Gymnasii loco habitae in Universitatis Litterarum Caesareae tutela florentis, Praefectus et Praeceptores testamur GD Josephum Mianowski Ignatii filium ex Districtu Haysynensis oriondum, aetatis suae annum nunc XIX agentem, in Scholae nostrae classibus a Prima ad Sextam inclusive linguis, litteris et disciplinis quae in Scholis docentur, addiscendis octennio dedisse operam, diligentiaeque suae in

*Doctrina christiana insignem,
Ethicae insignem,
Geographiae insignem,
Lingua Polonica magnum,
Latina magnum,
Rossica insignem,
Franco-Gallica magnum,
Germanica insignem,
In Phisica insignem,
Zoologia insignem,
Botanica insignem,
Mineralogia insignem,
Mathesi elementari insignem,
Algebra insignem,
Jure naturae insignem,*

58 *Ibidem*, s. 56.

*Historia Universali insignem,
Arte delineandi mediocrem fructum percepsse.*

*Ecundem pietatem et obsequium in Praeceptores sincerum, legum observantiam summam,
mores integros, bonarum artium Doctoribus aequae ac condiscipulis probasse. In cuius
sententiae nostrae fidem, litteras has manifestas, Acholae nostrae Sigillo munitas, Ei Collegio
Nostro Basiliano Human Calendis Julii M.DCCCXXII Aq
Profectus Scholae & Praec. Eloquentiae P. Leontius Skibowski: Ordś D.B.M.*

- Praec. Juris et Historiae Dr. Emilianus Lewinski, Ordś D.B.
- Mgr. Praeceptor Phisicae et Historiae Naturalis Bartolami Litynski, Ordś D.B. Magni
- Praec. Mathesos P. Nazarius Zathhier, Ordś S.B.M⁵⁹.

W przekładzie na język polski brzmi to następująco:

No. 37

*Wolą Najjaśniejszego
I Wszechwładnego Cesarza
Aleksandra I Samowładcy
Wszech Rusi etc.etc.etc.*

*My w Gimnazjum Szkoły Humańskiej podległej potężnej opiece Cesarskiego Uniwersytetu,
Prefekt i Nauczyciele poświadczamy, że JP Józef Mianowski, syn Ignacego, z powiatu
hajsyńskiego wywodzący się, obecnie w wieku lat dziewiętnastu, w Szkole naszej nauki
pobierał w klasach od pierwszej do szóstej, włączając w to języki, piśmiennictwo i przedmioty
które są w Szkole wykładane, wykazał się zamięłowaniem do nauki, pracowitością, i okazał
w naukach swych postęp:*

*w Religii Chrześcijańskiej znaczny,
Etyce znaczny,
Geografii znaczny,
Języku Polskim wielki,
Łacinie wielki,
Rosyjskim znaczny,
Francusko-Galijskim wielki,
Niemieckim znaczny,
w Fizyce znaczny,
Zoologii znaczny,
Botanice znaczny,
Mineralogii znaczny,*

59 L. Méyet, *Przyczynki historyczno-literackie*, k. 6–7.

*Matematyce elementarnej znaczny,
Algebrze znaczny,
Prawie naturalnym znaczny,
Historii Powszechnej znaczny,
w Sztuce rysowania mierny pożytek wyniósł.*

Przy tym pobożnością i szczerem oddaniem Nauczycielom, praw wszelkich przestrzeganiem, czystością obyczajów, znakomitym prowadzeniem się zyskał uznanie zarówno Nauczycieli, jak i kolegów szkolnych. W tym wyrażamy nasze głębokie przekonanie, co poświadcza niniejszy dokument Szkoły pieczęcią potwierdzony, w Kolegium Naszym Bazylianów w Humaniu dnia pierwszego Lipca 1822 roku.

Prefekt Szkoły i Nauczyciel Wymowy O. Leon Skibowski, Zgromadzenia Świętego Bazylego Wielkiego.

- Nauczyciel Prawa i Historii Dr Emilian Lewinski, Zgr. Św. Bazylego Wielkiego.
- Magister, Nauczyciel Fizyki i Historii Naturalnej Bartłomiej Litynski, Zgr. Św. Bazylego Wielkiego.
- Nauczyciel Matematyki O. Nazariusz Zathier, Zgr. Św. Bazylego Wielkiego.

Po ukończeniu szkoły humańskiej Mianowski miał roczną przerwę w nauce. Spędził ten czas prawdopodobnie w majątku rodziców w powiecie hajsyńskim guberni podolskiej. Szkoła humańska dotrwała do roku 1830. Koniec jej egzystencji tak opisał Edmund Liwski:

[...] dnia 17 grudnia 1830 r. dzwonek z rana zwołujący na modlitwę, a potem do nauki miał zamilknąć na zawsze... przyszedł bowiem rozkaz od najwyższej władzy, który tego dnia wszystkim klasom ogłoszony został, że z powodu cholery, rzekomo grasującej w różnych powiatach, szkoły zamykano do czasu, kiedy dadzą znać o tym przez policję; ani uczniowie, ani może nauczyciele nie przeczuwali, że to już ostatnia wybiła godzina istnienia tej szkoły, która tyle dla kraju pożytku przynosiła⁶⁰.

Mimo że szkołę otwarto po przejściu epidemii cholery, to już rok później ostatecznie ją zlikwidowano. Likwidacja klasztoru bazylianów trwała do 1834 roku.

60 Wołyniak, *O bazylianach w Humaniu*, s. 1147.